

Co nam mówią zbiorowe mogiły?

Zdala od osiedli ludzkich, w szarym polu spotkać można naprawdę całe chwaszami mogiły. Są to mogiły bohaterów, którzy zginęli dla Polski pod kulami niemieckich żołnierzy. Zmarli bohaterowie mogliby nam dużo opowiedzieć, gdyby mogli mówić. Jedni opowiadaliby, jak ich Niemcy złapali na ulicy i wywieźli do jakiegoś obozu, gdzie czekała ich śmierć; drudzy mówiliby, jak Niemcy wyciągnęli ich nocą z domów i rozstrzelali; na polu za miastem; inni wspominaliby nieludzkie męczarnie, jakie przeszli w podziemiach Gestapo: o kopaniu, biciu i katowaniu. Powstancy warszawscy opowiadaliby, jak pod uderzeniami bomb waliły się całe gmachy, jak oni sami ginęli bądź to pod gruzami, bądź to od kuli, lub granatu. Żydzi mówiliby o truciu ich gazami. Każdy opisywałby o kropne obrazy z przeżyć okupacyjnych. Ponieważ Niemcy mieli tysiące sposobów do męczenia swych ofiar, każdy inaczej opisywałby swe przeżycia. Same mogiły również mogłyby dużo powiedzieć. Mówiłyby, jak sami skazani je kopali i jak później żywych jeszcze skazanych dobijano i cisłano do dołów po kilkudziesięciu nocy i przysypano ziemią. Niektóre zbiorowe mogiły tak zarosły chwastami, że ślad po nich zaginął. Dla tego dużo ofiar zupełnie zaginęło. Te ofiary opowiadalyby nam, jak przewieziono ich samochodem, ustawiono pod płotem i powieszono po nich serie. Lecz niestety, nie nam one nie powiedzą, bo zmarli nie mówią.

Janusz Ciepiechał kl. VI